

Waldemar Bocheński

FORMACJE GRANICZNE II RP

STRAŻ GRANICZNA W BESKIDZIE SĄDECKIM I NISKIM

Proces kształtowania i ostatecznego ustalenia granic II Rzeczypospolitej po pierwszej wojnie światowej trwał prawie pięć lat. Ten niezwykle trudny proces polityczny i militarny został uwieńczony sukcesem w postaci scalenia znacznej części terytorium państwa rozerwanego przez zaborców w XVIII w. Brak spójności interesów i często niezdecydowana postawa państw zwycięskiej koalicji wobec odbudowy Rzeczypospolitej w jej historycznych granicach prowadziły niejednokrotnie do konieczności użycia siły i formowania granic metodą faktów dokonanych. Ostatecznie Rzeczpospolita zajmowała terytorium 388 634 km², co stawiało ją pod względem powierzchni na szóstym miejscu w Europie, a długość granic wynosiła ogółem 5529 km, z czego na granicę morską przypadało 140 km (granica wód terytorialnych 104 km), a na granice lądowe 5389 km, w tym: z Niemcami 1912 km (z Prusami Wschodnimi 607 km), z Czechosłowacją 984 km, z Rumunią 347 km, z ZSRR 1412 km, z Litwą 507 km, z Łotwą 106 km i z Wolnym Miastem Gdańskim 121 km. Jesienią 1938 roku, po zajęciu terenów spornych z Czechosłowacją, tj. Zaolzia, Ziemi Czadeckiej, fragmentów Orawy (m.in. wsie Głodówka i Sucha Góra) i Spiszu (Jaworzyna i Podspady z przyległymi pasmami Tatr) oraz Leśnicy Pienińskiej, powierzchnia Rzeczypospolitej wzrosła do 389,7 tys. km², a długość granic odpowiednio do 5548 km.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego za ochronę granic RP odpowiadały: Straż Gospodarczo-Wojskowa (31.10.1918–12.1918), Korpus Straży Skarbowej (11.1918–12.1918), Straż Graniczna (18.12.1918–03.1919, potocznie nazywana Strażą Apropowizacyjną), Wojskowa Straż Graniczna (03.1919–3.03.1920), Baony Etapowe (1919–1922), Strzelcy Graniczni (3.03.1920–31.03.1921), Baony Wartownicze (11.1920–28.01.1921), Baony Celne (28.01.1921–1.09.1922), Straż Celna (1.04.1921–2.04.1928), Straż Graniczna (1922–1923), Policja Państwowa, tzw. Policja Graniczna (1922–1924, tylko na granicy wschodniej), Korpus Ochrony Pogranicza (08.1924–09.1939, tylko granica wschodnia, a od roku 1939 wzmocnienie innych odcinków granicy, m.in. ze Słowacją, Węgrami i Rumunią oraz Hel – dalej strzeżonych przez SG), Straż Graniczna (22.03.1928–09.1939, z wyjątkiem granicy wschodniej, w 1939 roku objęła odcinek granicy z Litwą w zamian za przekazany KOP odcinek granicy z Rumunią).

Straż Graniczna (SG) została utworzona na mocy rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22.03.1928 r., jako organ powołany do ochrony granic państwa, a w szczególności ochrony celnej. Straż Graniczna stanowiła jednolitą, umundurowaną, uzbrojoną i zorganizowaną na zasadach obowiązujących w wojsku formację, składającą się z korpusów osobowych oficerów SG i szeregowych SG. Na czele formacji stał komendant, mianowany przez

Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek ministra skarbu, przedstawiony w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych i premierem, którego zadaniem było kierowanie, zarządzanie i nadzór nad wszystkimi sprawami związanymi z ochroną granicy. Komendant korzystał w stosunku do oficerów SG i szeregowych SG z praw dowódcy wojskowego. Oficerów Straży Granicznej przyjmowano do służby spośród oficerów rezerwy Wojska Polskiego, a szeregowych pierwotnie spośród szeregowych i podoficerów rezerwy WP, a później podoficerów rezerwy WP. Organem komendanta SG powołanym do zarządzania jednostkami organizacyjnymi, kierowania organizacją służby granicznej i zabezpieczającym wojskowy charakter formacji była Komenda Straży Granicznej (KSG) w Warszawie. W razie częściowej lub całkowitej mobilizacji, albo w innych wypadkach, w których ze względu na interes obrony państwa Rada Ministrów mogła to uznać za konieczne, Straż Graniczna – z chwilą ogłoszenia mobilizacji, względnie od dnia wskazanego uchwałą Rady Ministrów – stawała się z mocy prawa częścią Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej.



Granice Polski [za:] *Mały Rocznik Statystyczny* 1938 r.

Komendzie Straży Granicznej podlegały jednostki organizacyjne w terenie sprawujące kierownictwo nad ochroną granic, w tym m.in. Małopolski Inspektorat Okręgowy Nr 5 (kierował ochroną środkowo-wschodniego odcinka granicy z Czechosłowacją o długości 544,0 km) z siedzibą w Sanoku, przeniesiony w 1930 roku do Przemyśla

i przekształcony 17.12.1934 r. w Zachodnio-Małopolski IO Nr 5 z siedzibą w Krakowie (od jesieni 1938 r. ochroniał granicę z Niemcami i Słowacją) i Wschodnio-Małopolski IO Nr 6 z siedzibą we Lwowie.

Komenda Straży Granicznej prowadziła działania informacyjno-wychowawcze za pośrednictwem przystępnie redagowanego czasopisma Straży Granicznej „CZATY”, ukazującego się dwa razy w miesiącu. Granicy morskiej II Rzeczypospolitej strzegła Flotylla Straży Granicznej z miejscem postoju w porcie Hel, której komendantem był podkomisarz Marian Filipowicz. Stan osobowy formacji, liczony wraz z podporządkowanymi komisariatom plutonami wzmocnienia, wynosił 1.09.1939 r. około 16 tysięcy żołnierzy, w tym 445 oficerów (łącznie z dowódcami plutonów wzmocnienia). Komentantami Straży Granicznej byli kolejno: (do 12.12.1928 r.) gen. bryg. Stefan Paślawski, (od 12.12.1928 r. do 28.02.1939 r.) płk. – a od 01.1939 r. gen. bryg. – Jan Jur-Gorzechowski i (od 1.03.1939 r.) gen. bryg. Walerian Czuma.

Wojskowy charakter Straży Granicznej

Ideą przewodnią przyjętą przy organizacji Straży Granicznej było stworzenie jednolitej i zorganizowanej w oparciu o reguły obowiązujące w wojsku, nowoczesnej, umundurowanej i uzbrojonej formacji granicznej o charakterze militarno-policyjnym, przygotowanej do ochrony granicy pod względem celnym, politycznym i bezpieczeństwa publicznego oraz pod względem wojskowym. Szczególnie istotna była ochrona granicy pod względem wojskowym, która polegała na zabezpieczeniu granic i terytorium państwa przed napadem zbrojnym oraz przenikaniem przez granicę obcego wywiadu, a w razie konieczności szczelnym, militarnym zamknięciu granicy w wypadkach podyktowanych zaistniałą sytuacją. Twórcy Straży Granicznej zdawali sobie jednak sprawę z faktu, że nawet najlepiej strzeżona granica nie da się szczelnie domknąć i zawsze będą istniały luki, przez które służby wywiadowcze państw ościennych będą starały się penetrować gospodarczo i politycznie terytorium Rzeczypospolitej. W celu przeciwdziałania tym próbom stworzono w SG pion wywiadowczy, którego głównym zadaniem było rozpoznanie przedpola państw ościennych, zorientowane na rozeznanie problemów gospodarczo-przemysłowych i zbieranie wszelkich informacji o charakterze polityczno-wojskowym. Przewidywana reakcja Niemiec, które mogły wykorzystać fakt obsadzenia granicy polskiej formacją typu wojskowego za akt nieprzyjazny ze strony polskiej i dający propagandzie oręż w uzasadnieniu konieczności własnej militaryzacji, spowodowała, że zdecydowano o zakonspirowaniu militarno-policyjnego charakteru SG. Z tego powodu formację poddano oficjalnej zwierzchności ministra skarbu, co miało stworzyć pozory instytucji o charakterze cywilnym. Na ile skuteczny był ten kamuflaż, może świadczyć fakt, że do dnia dzisiejszego niektórzy badacze historii Straży Granicznej dają się zwieść konspiracyjnym pozorom, jakoby SG była formacją cywilną lub co najwyżej organizacją paramilitarną. Z mocy rozporządzenia Prezydenta RP nałożono na tę formację obowiązek współdziałania z organami wojska w zakresie obrony państwa. I właśnie z tego tytułu ministrowi spraw wojskowych przysługiwały wobec Straży Granicznej

szczególne uprawnienia. Dla sprawnej organizacji nowej formacji niezbędne były odpowiednio przygotowane kadry. Trzon korpusów osobowych mieli więc stanowić ludzie z doświadczeniem wojskowym – „ostrzelani frontowcy” – oficerowie i podoficerowie rezerwy Wojska Polskiego, a dowództwo formacji mieli objąć oficerowie służby czynnej. Minister spraw wojskowych wydał rozporządzenie określające warunki przyjęcia do służby w Straży Granicznej; oficerów SG przyjmowano do służby spośród oficerów rezerwy, a szeregowych SG spośród podoficerów rezerwy WP. Minister spraw wojskowych mógł przydzielić do Straży Granicznej żołnierzy służby czynnej, przy czym oficerowie w służbie czynnej mogli być w każdej chwili odwołani ponownie do służby w armii. Minister skarbu ustalał przepisy o umundurowaniu i uzbrojeniu formacji, szczegółowe obowiązki służbowe oficerów i szeregowych SG oraz tryb postępowania służbowego, ale bezwzględnie musiały one być uzgodnione z ministrem spraw wojskowych.



Patrol Straży Granicznej nad Popradem (kolorowana pocztówka z początku lat 30. – ze zbiorów autora)

Doświadczenia zdobyte jeszcze w trakcie istnienia formacji granicznych, poprzedzających Straż Graniczną, wykazały, że podstawowym problemem organizacyjnym każdej z nich było sprawne dowodzenie kilkuset jednostkami rozrzuconymi, nierzadko w trudnym terenie, wzdłuż liczącej blisko 3,5 tys. km linii granicznej. Zadaniem twórców nowej służby granicznej było zmierzenie się z tym problemem. Nic zatem dziwnego,

że hierarchię służbową Straży Granicznej oparto o sprawdzoną, modelową strukturę istniejącą w wojsku, organizując ją w sposób odpowiadający skadrowanej dywizji piechoty. Komenda Straży Granicznej (od 05.1938 r. Komenda Główna) miała pełnić funkcję odpowiadającą sztabowi dywizji piechoty; Inspektorat Okręgowy (Komenda Okręgu) miał być odpowiednikiem dowództwa pułku, składającego się z podległych batalionów o różnych miejscach postoju; Inspektorat Graniczny (Komenda Obwodu) miał odpowiadać dowództwu batalionu; Komisariat Straży Granicznej był odpowiednikiem kompanii piechoty. Komisariat był podstawową jednostką mobilizacyjną SG (miał w składzie od 3 do 5 placówek); w razie mobilizacji przewidywano wzmocnienie komisariatu plutonem rezerwistów.

Życie służbowe formacji, a i po części prywatne oficerów i szeregowych SG, regulowały przepisy instrukcji Sił Zbrojnych RP. Obowiązywały zasady starszeństwa stopnia służbowego i wzajemnego oddawania honorów. W okresie przejściowym Straż Graniczna zachowała umundurowanie Straży Celnej koloru ciemnozielonego i miękkie rogatywki z orłem państwowym wz. 19 (wzór 1919), które jednak sukcesywnie wymieniano na umundurowanie nowe, przygotowane jeszcze dla Straży Celnej. Były to mundury koloru khaki kroju wojskowego i okrągłe czapki angielskie, miękkie, z sukna, z otokiem ciemnozielonym i orłem Straży Celnej wz. 28. Dla zaznaczenia przynależności do Straży Granicznej wprowadzono emblemat przedstawiający godło państwowe na ażurowej tarczy herbowej, z promieniście ułożonymi po bokach gałązkami palmowymi, noszony odtąd na ciemnozielonych patkach kołnierzy (łapkach), z jaśniejszą lamówką na krawędzi. Ujednolicono także oznaki stopni służbowych, które były umieszczane na patkach rękawów (gwiazdki w SG były czteropromienne w odróżnieniu od pięciopromiennych w WP). Oprócz opisanego munduru, który pełnił funkcję zarówno munduru służbowego, jak i wyjściowego, Straż Graniczną wyposażono także w lżejsze mundury letnie.

W 1930 roku dokonano nieznacznych zmian umundurowania: czapki okrągłe z miękkimi denkami zastąpiono nowymi czapkami garnizonowymi z denkami usztywnionymi. Oficerowie młodszy (aspirant, podkomisarz, komisarz) nosili na nich galon ze srebrnej taśmy, a oficerowie starsi (nadkomisarz, inspektor, nadinspektor) galon podwójny. Zachowano orla wz. 28 na tarczy oraz wprowadzono oznaki stopni na otoki. Do ubioru służbowego i wyjściowego obowiązywały długie buty z cholewkami. W okresie zimowym noszono długie płaszcze, szyte z grubego sukna w kolorze khaki. Były to płaszcze dwurzędowe, zapinane na sześć guzików, z dwiema kieszeniami i ze stopniami służbowymi naszytymi na patkach rękawów. Dla zaznaczenia odrębności formacji, na kłapach kołnierza była naszyta dwubarwna (jasna i ciemna zieleń) wypustka. Mundury szeregowych Flotyli SG były podobne w kroju do mundurów noszonych w Marynarce Wojennej RP, różniły się m.in. kolorem khaki (latem – białe), a na czapkach otokiem ciemnozielonym ze srebrnym napisem: STRAŻ GRANICZNA. Pod koniec 1933 roku w formacji wprowadzono nowy mundur kroju wojskowego. Zachowano oznaki stopni służbowych noszone na czapkach (zmiany oznak stopni szeregowych), natomiast oznaki dotychczas noszone na patkach rękawów przeniesiono na naramienniki. Oznaki stopni

służbowych oparto na oznakach stopni obowiązujących w WP. Na patkach kołnierza (łapki) wprowadzono wężyk haftowany bajorkiem i mniejszą korpusówkę. Na czapki wprowadzono orła typu wojskowego wz. 19. Zimą roku 1934 wprowadzono do użytku sukienne czapki zimowe, na których przewidziano noszenie niższych orłów wojskowych, a w 1939 roku czapki polowe. Oznaki stopni służbowych w Straży Granicznej ustalono w oparciu o oznaki stopni obowiązujące dotąd w Wojsku Polskim.

Wykaz równorzędności stopni w Wojsku Polskim i Straży Granicznej w 1939 r.			
Wojsko Polskie (piechota)		Straż Graniczna	
korpus osobowy	stopień	stopień służbowy	korpus osobowy
generałowie	generał dywizji	komendant	brak nazwy
oficerowie starsi	pułkownik	nadinspektor	oficerowie
	podpułkownik	inspektor	
	major	nadkomisarz	
oficerowie młodszy	kapitan	komisarz	
	porucznik	podkomisarz	
	podporucznik	aspirant	
chorążowie	chorąży	brak odpowiednika w Straży Granicznej	
podoficerowie	starszy sierżant	starszy przodownik	szeregowi
	sierżant	przodownik	
	plutonowy	starszy strażnik	
	kapral	strażnik	
szeregowcy	starszy szeregowiec	brak odpowiednika w Straży Granicznej	
	szeregowiec		

W okresie zimowym nadal noszono długie płaszcze szyte z grubego sukna w kolorze khaki. Były one teraz jednorzędowe z dwiema kieszeniami, ze stopniami służbowymi na naramiennikach. Na kłapach kołnierza naszyta była dwubarwna (jasna i ciemna zielon) wypustka. Szeregowi Straży Granicznej nosili na lewym rękawie munduru oznaki za lata służby w postaci kątów (szeroki kąt po dziewięciu latach służby, wąwszy – po trzech). Jakkolwiek oficjalnie nie przewidziano podziału korpusu oficerów na starszych i młodszych, to jednak, wzorując się na armii, już w roku 1930 przyjęto stosowaną tam symbolikę wyróżniającą oficerów starszych, poprzez umieszczenie podwójnego galonu na czapce. Zasadę tę powtórzono przy organizacji sądów honorowych. Sądy honorowe dla oficerów młodszych były zorganizowane przy Komendach Okręgów SG i rozpatrywały sprawy oficerów do stopnia komisarsza włącznie. Sprawy oficerów starszych, od stopnia nadkomisarza, rozpatrywał sąd dla oficerów starszych, działający przy Komendzie Straży Granicznej. Formacja wzorem jednostek WP posiadała własną, jednostopniową odznakę pamiątkową nadawaną za zasługi w służbie granicznej. Nadawanie odznaki odbywało się raz w roku, w dniu święta Straży Granicznej, które przypadało na 11 listopada. Inną formą wyróżniania był jednostopniowy Krzyż Zasługi „Za Dzielność”, wzorowany na Srebrnym Krzyżu Zasługi RP.

Ministerstwo Spraw Wojskowych traktowało oficerów i szeregowych Straży Granicznej jak żołnierzy. Oficerowie i szeregowi SG, pomimo równoczesnej podległości obu ministrom, czuli się w znacznie większym stopniu podlegli Ministerstwu Spraw Wojskowych, które w Straży Granicznej reprezentowali.



Szeregowi Straży Granicznej z żonami w Żegiestowie ok. 1930 r. (ze zbiorów autora)

W marcu/kwietniu 1939 roku zarządzono wzmocnienie SG na całej długości granicy z Niemcami i wkrótce przystąpiono do formowania plutonów wzmocnienia, przewidując jeden pluton (1 oficer rezerwy i 60 szeregowców) na jeden komisariat SG. Plutony wzmocnienia rekrutowały się z rezerwistów specjalnie dobranych pod względem moralno-politycznym i składały się z trzech 20-osobowych sekcji. Dla zamaskowania tej formy mobilizacji rezerwistów, pobór prowadzono pod pozorem odbycia przez rezerwistów trzymiesięcznego przeszkolenia. Wszyscy powołani do służby w plutonach wzmocnienia otrzymali mundury polowe WP. Plutony wzmocnienia posiadały dwoistą podległość. Uczestnicząc we wzmocnieniu ochrony granicy państwa podlegały komendantom komisariatów, natomiast w zakresie szkolenia oraz określenia ich zadań na wypadek konfliktu wojennego – podlegały dowódcom jednostek wojskowych, na terenie działania których się znajdowały. Wydana plutonom wzmocnienia instrukcja z 30.04.1939 r. wyznaczała tym jednostkom następujące zadania: rozpoznanie sił i środków oraz kierunków posuwania się nieprzyjaciela oraz identyfikowanie jego oddziałów, opóźnianie wkraczających sił nieprzyjaciela przez wykonanie zniszczeń oraz zapór komunikacyjnych i przez ogniowe działania powstrzymujące na dokonanych zniszczeniach, ochrona wytypowanych obiektów oraz urządzeń przed dywersją, ochrona i utrzymanie na pewien okres ważnych obiektów do czasu nadejścia oddziałów armii. Wkrótce potem wszystkie jednostki SG podporządkowano dowódcom armii, a 10.08.1939 r. przystąpiono do wzmacniania komisariatów także na granicy słowackiej i węgierskiej. Ogółem utworzono 115 plutonów

wzmocnienia Straży Granicznej o łącznym składzie osobowym 7.015 żołnierzy, w tym 115 oficerów. Wprowadzenie plutonów wzmocnienia, składających się z rezerwistów wojska, w strukturę SG i stworzenie zależności organizacyjnej łączącej plutony i SG, wymagało konieczności wzajemnego oddawania honorów i meldowania się na zasadach stopni służbowych SG i starszeństwa WP. W tym celu Komenda Główna SG i Ministerstwo Spraw Wojskowych ustaliły równorzędność stopni (Tabela).

Ministerstwo Spraw Wojskowych doprowadziło do ujednolicenia zasadniczego uzbrojenia Straży Granicznej, wprowadzając: dla szeregowych jeden typ karabinka z bagnetem kbk wz. 98, a dla oficerów SG pistolety Česká Zbrojovka wz. 28 (9 mm). Uzbrojenie plutonu wzmocnienia składało się z jednego rkm (wg niektórych źródeł do 3 rkm), kb wz. 98 i granatów ręcznych. W przeddzień wybuchu wojny uzbrojenie Straży Granicznej wraz z plutonami wzmocnienia wynosiło: 15 332 kbk wz. 98 i kb wz. 98, 491 rkm wz. 28 i lkm wz. 08/15, kilkadziesiąt ckm wz. 08, 2 064 pistolety, 8 armat ppanc. 37 mm wz. 85, 37 260 ręcznych granatów. 345 patroli pionierskich SG otrzymało do wykonywania zadań po 100 kg materiałów wybuchowych. Przepisy mundurowe SG nie przewidywały hełmów. Co prawda występowało do WP o ich przydział, ale nie odniosło to rezultatu. Dopiero w latach 1938–1939 Straż Graniczna otrzymała niewielką ilość hełmów wz. 31 z profilowanymi orłami nakładanymi wz. 27 (orzeł Policji Państwowej wys. 100 mm). W zbiorach Muzeum Okręgowego w Pile znajduje się jedyny znany w kraju aluminiowy znak identyfikacyjny, tzw. „nieśmiertelnik”, Straży Granicznej, pochodzący z komisariatu w Ujściu, z wytłoczonym napisem: „straz gran 10 ujscie”.

Wywiad Straży Granicznej

Głównym zadaniem SG było nie tylko zabezpieczenie granic i terytorium państwa przed napadem zbrojnym, ale przede wszystkim zabezpieczenie przed przenikaniem przez granicę obcego wywiadu. Temu służył działający pion wywiadowczy (Oddział Informacyjny). Głównym zadaniem było rozpoznanie przedpoła państw ościennych, zorientowane na rozeznanie problemów gospodarczo-przemysłowych i zbieranie wszelkich informacji o charakterze polityczno-wojskowym. Od 1930 roku II Oddział Sztabu Głównego przygotowywał SG do działania na rzecz wywiadu wojskowego i kontrwywiadu. Straż Graniczna, działając na zlecenie II Oddziału, uczestniczyła w przerzucie agentów. Wywiad Straży Granicznej dostarczał II Oddziałowi bardzo przydatnych informacji o rozmieszczeniu na przedpolu jednostek taktycznych i organizacji paramilitarnych, informacji o prowadzonych w strefie przygranicznej pracach przy budowie dróg i umocnień lub wojskowych obiektów budowlanych. Działalność ta była głęboko zakonspirowana, dlatego służbę wywiadowczą Straży Granicznej określano oficjalnie nazwą „wywiadu przeciwp przemysłowego”.



Pluton kolarzy Straży Granicznej – ok. 1930 r. (ze zbiorów autora)

OBWÓD STRAŻY GRANICZNEJ JASŁO

5.08.1931 r. przeniesiono siedzibę Inspektoratu Granicznego Nr 19 Krosno do Jasła i utworzono Inspektorat Graniczny Jasło, podległy Małopolskiemu Inspektoratowi Okręgowemu Straży Granicznej Nr 5 z siedzibą w Sanoku, a po reorganizacji Zachodnio-Małopolskiemu IOSG (od 04.1938 r. Zach.-Małop. Okręg SG) z siedzibą w Krakowie. Obszar działania IG Jasło (od kwietnia 1938 r. Obwodu Jasło) obejmował odcinek karpackiej granicy od wzgórza Obidza (931 m n.p.m.) na zachodzie, po wzgórze Pasika (849 m n.p.m.) nad miejscowością Jasiel na wschodzie. Na terenie operacyjnym IG SG Jasło istniały komisariaty, placówki i posterunki Straży Granicznej:

- Komisariat Rytro (utworzony 26.09.1936 r., przejął część placówek I i II linii komisariatu Piwniczna). Od 1.12.1937 r. p.o. kierownika komisariatu był aspirant Klaudiusz Waliszko (przeniesiony z komisariatu Krempna), od 3.04.1939 r. komendantem komisariatu był asp. Tadeusz Znojkiwicz, od 1.05.1939 r. z-cą komendanta był tytułarny starszy przodownik Zygmunt Jachowicz. Wśród szeregowych komisariatu służył m.in. strażnik Piotr Kosicki (od 3.11.1936 r. do 30.04.1938 r.).

- Komisariat Piwniczna (26.09.1936 r. przeniesiony do Rytra), obejmujący placówki I linii Czercz, Piwniczna (od 26.09.1936 r. Rytro), Wierchomla i Żegiestów oraz placówkę II linii Piwniczna. Kierownikiem komisariatu od 1.11.1929 r. był asp. Jan Stępień. Wśród szeregowych służyli m.in. przodownik Antoni Sidelko (poległ 1.09.1939 r. podczas ataku słowackiego na przejście graniczne Mnišek – Podolik [Piwniczna]), strażnik Piotr Kosicki (od 1928 r. do 3.11.1936 r.), str. Walenty Misiuda (od 1.04.1932 r. placówka Czercz,

od 1.10.1932 r. placówka Żegiestów, od 16.01.1935 r. placówka Huta Polańska komisarjatu Krempna), str. Franciszek Paluch, str. Franciszek Murawski.



Piotr Kosicki w Straży Celnej – Piwniczna 1922 r.
(ze zbiorów Jakuba Bodzionego)



Przejsie graniczne w Piwnicznej; P. Kosicki drugi od
lewej – początek lat 30. (ze zbiorów J. Bodzionego)

- Komisariat Muszyna (22.09.1938 r. przeniesiony do Krynicy). Do 30.11.1928 r. z-cą kierownika komisariatu był Franciszek Kaczmarek, syn Jana (wcześniej na stanowisku pomocnika kierownika komisariatu Straży Celnej w Jaśliskach). Kierownikiem komisariatu od 20.05.1934 r. był podkomisarz Kazimierz Kostecki (przeniesiony z komisariatu Horodenka, w 1936 r. przeniesiony do komisariatu Zebrzydowice), do 15.09.1937 r. kier. był nadkomisarz Kazimierz Ickowicz (przeniesiony na stanowisko p.o. kierownika IG Nowy Targ), od 1.12.1937 r. kier. był komisarz Witalis Wołosiewicz.

- Komisariat Krynica (do 22.09.1938 r. w Muszynie), obejmujący placówki I linii Milik (22.09.1938 r. likwidacja), Dechułów, Wojkowa, Tylicz, Czercz oraz placówki II linii Muszyna (22.09.1938 r. przeniesiona do Krynicy) i Jasło, posterunek wywiadowczy Krynica (likwidacja 22.09.1938 r.) oraz posterunek Milik. Od 1.05.1939 z-cą komendanta komisariatu Krynica był tytularny starszy przodownik Adam Lukesch.

- Komisariat Uście Ruskie (wcześniej Gładyszów), obejmujący placówki I linii Izby, Wysowa, Zdynia (31.03.1937 r. przeniesiono do miejscowości Konieczna, 1.05.1939 r. włączono do Komisariatu Krempna), Radocyna, placówkę II linii Gładyszów oraz posterunek Regietów (27.03.1936 r. przemianowano na placówkę I linii). Od 20.10.1935 r.

kierownikiem komisariatu był podkomisarz Rafał Sławoszewski (przeniesiony z Wielkopolskiego Inspektoratu Okręgowego), od 28.09.1938 r. komendantem był aspirant Józef Tropaczyński (przeniesiony z Pomorskiego Okręgu SG), od 1.05.1939 r. z-cą komendanta był tytułarny st. przod. Stanisław Pszonka.



Piwniczna – Kosarzyska; drugi od lewej przodownik A. Sidelko, ok. 1930 – 1933
(ze zbiorów Mieczysława Łomnickiego)

- Komisariat Krempna, obejmujący placówki I linii Grab, Huta Polańska (1.05.1939 r. przydzielono do komisariatu Posada Jaśliska), Barwinek (wyłączono 29.01.1934 r.), Olchowiec (1.05.1939 r. przydzielono do komisariatu Posada Jaśliska), Konieczna (włączono 1.05.1939 r.) i placówkę II linii Polany (od 20.10.1931 r. placówka Krempna). W 1929 r. kierownikiem komisariatu był asp. Józef Pawłusiewicz. Od 1935 r. kierownikiem, o od 1.05.1938 r. komendantem komisariatu był pkom. Stanisław Dragan (żona Stefania Morawska, córka Wojciecha i Marii z Przybyłowskich, była nauczycielką w łemkowskiej szkole w Krempnej), od 1.05.1939 r. z-cą komendanta był starszy strażnik Włodzimierz Waruszyński.

- Komisariat Posada Jaśliska (wcześniej komisariat Jaśliska) 16.01.1939 r. włączony do Obwodu Sambor (zmiana nazwy na Obwód Sanok i siedziby na Sanok), w związku z czym nowe rozgraniczenie ZMOSG i WMOSG pokrywało się z granicą odcinków komisariatów Krempna i Posada Jaśliska), obejmujący placówki I linii Olchowiec (16.01.1939 r. włączono do komisariatu Krempna), Czeremcha, Wola Wyżna, Jasiel (do głównego kamienia granicznego Nr 21), Wisłok Wielki Górny (wyłączono 29.01.1934 r.), Barwinek (włączono 29.01.1934 r.) i placówkę II linii Jaśliska. Kierownikami komisariatu byli: komisarz Straży Celnej Franciszek Szulc, do 20.10.1935 r. komisarz Ludwik

Weigel (przeniesiony na stanowisko kwatermistrza w IG Jasło), od 20.10.1935 r. asp. Jan Pawlusiewicz (przeniesiony z komisariatu Uście Ruskie), od 20.09.1936 r. asp. Wiktor Kowalski (p.o. kierownika, przeniesiony z Wielkopolskiego IO). Komendantami komisariatu byli: od 8.05.1938 r. asp. Kazimierz Golanowski (przeniesiony z Pomorskiego Okręgu SG), od 2.03.1939 r. pkom. Kazimierz Lurski (przeniesiony z komisariatu Smorze), od 1.05.1939 r. z-cą komendanta był tytułarny st. przod. Ferdynand Nehrebecki. Od 4.05.1939 r. na stanowisku młodszego oficera komisariatu asp. Czesław Maksimowski (przeniesiony z Mazowieckiego OSG). Kancelistą w komisariacie był strażnik Feliks Wawrzkowicz (ostatnio w placówce Czeremcha, zamordowany w kwietniu 1940 roku przez NKWD w więzieniu w Stanisławowie).



Komisariat Straży Granicznej – Posada Jaśliska; drugi od lewej str. Feliks Wawrzkowicz (ze zbiorów autora)

- Do dnia 26.09.1936 r. istniały posterunki informacyjne Nowy Sącz i Gorlice.
- Z dniem 1.11.1937 r. posterunek Rzeszów przemianowano na placówkę II linii i włączono do IG Jasło (22.04.1939 r. przemianowano na posterunek wywiadowczy i przydzielono do Komisariatu Wewnętrznego Sandomierz).

IG Jasło mieścił się w nieistniejącym dzisiaj (zniszczonym w 1944 roku) budynku w Jaśle przy ul. Staszica 6, należącym do Banku Polskiego, a 29.05.1937 r. został przeniesiony do nowego budynku przy ul. Wyspiańskiego 4, wynajętego od p. Anny Dzikowskiej.

Pierwszym kierownikiem (1931–1933) Inspektoratu Granicznego w Jaśle był nadkomisarz Leon Sionkowski (urodzony 30.10.1884 r., zmarł 10.05.1933 r. w Krakowie).

Kierownikiem Inspektoratu, a od 10.05.1938 r. do 17.07.1939 r. komendantem Obwodu SG Jasło był nadkom. SG Zdzisław Wincenty Ruciński (ur. 13.07.1895 r., więzień Starobielska, zamordowany w kwietniu 1940 r. w Charkowie), a jego następcą był nadkom. Edward Karol Okulski (ur. 13.07.1891 r., więzień Ostaszkowa, zamordowany w kwietniu 1940 r. w Twerze). Pierwszym zastępcą komendanta Obwodu od 20.12.1935 r. był komisarz SG Józef Bocheński, oficer wywiadowczy (ur. 19.03.1899 r., więzień Kozielska, zamordowany 23.04.1940 r. w Katyniu). Kwaternistrzami IG Jasło byli: od 20.10.1935 r. kom. Ludwik Weigel (przeniesiony ze stanowiska kierownika komisariatu Posada Jaślińska), w 1936 r. podkomisarz Stanisław Kozakiewicz (przeniesiony z Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego), od 15.09.1937 r. kom. Waław Zerygiewicz, od 1.06.1939 r. pkom. Kazimierz Kociatkiewicz (przeniesiony z komisariatu Konarzyny w Pomorskim OSG). Kierowcami samochodów służbowych w IG Jasło do wybuchu wojny byli strażnik Stanisław Chojnacki (od 19.06.1937 r.) i str. Jan Dziuk. Sztab Obwodu Jasło posiadał samochód służbowy chevrolet, a w 1938 roku został wyposażony w radiostację. Na rok budżetowy 1938/39 przyznano Obwodowi Jasło następujące etaty mechanicznych „środków lokomocji skarbowych i własnych oraz koni skarbowych”: 1 samochód i 1 motocykl oraz po dwa konie dla komisariatów: Rytró, Muszyna, Uście Ruskie, Krempna i Posada Jaślińska. W październiku 1938 roku. Obwodowi Jasło przydzielono do użytku służbowego samochód marki Polski Fiat „Łazik” 509 do dyspozycji oficera wywiadowczego. Obwód otrzymał od ministra skarbu następujące roczne wysokości ryczałtów rzeczowych na utrzymanie i eksploatację:

- na rok budżetowy 1938/39: samochodu 2.340.– zł, motocykla 924.– zł, motoroweru 360.– zł, roweru skarbowego 12.– zł i roweru własnego użytkowanego do celów służbowych 18.– zł;
- na rok budżetowy 1939/40: samochodu 2.160.– zł, motocykla 900.– zł, motoroweru 360.– zł, roweru skarbowego 12.– zł i roweru własnego użytkowanego do celów służbowych 18.– zł.

UDZIAŁ STRAŻY GRANICZNEJ W SIŁACH ZBROJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ

Z chwilą obwieszczenia zarządzonej przez Prezydenta RP z dniem 31.08.1939 r. mobilizacji powszechnej, Straż Graniczna stała się z mocy samego prawa częścią Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. Wcielenie SG w skład Sił Zbrojnych RP ustalało zarządzenie ministra spraw wojskowych, regulujące stosunek SG do wojska.

Z przykrością zauważam, że niestety ostatnio spotyka się opinie jakoby „cywilne” jednostki Straży Granicznej nie uczestniczyły w walkach we wrześniu 1939 roku, a operując wyłącznie w pasie granicznym pełniły co najwyżej rolę informacyjną w stosunku do jednostek taktycznych w terenie i ewentualnie opóźniały ruchy wojsk niemieckich, a po wykonaniu swoich zadań na granicy włączyły się do zadań bojowych w głębi kraju. Źródeł tych nieprzychylnych opinii można doszukiwać się w raportach powstałych

w organach bezpieczeństwa państwowego albo wypowiedziach funkcjonariuszy tych organów, w trakcie prowadzenia powojennej operacji o kryptonimie „Targowica”, która objęła w szczególności żyjących oficerów i szeregowych SG. Udział jednostek Straży Granicznej w walkach we wrześniu 1939 roku nie był przypadkowy. Prawdą jest, że patrole placówek granicznych znalazły się na pierwszej linii ognia, a ich zadaniem było opóźnianie wejścia nieprzyjaciela na terytorium Rzeczypospolitej. Często były utarczki zbrojne patroli SG z patrolami Wehrmachtu i grupami niemieckich dywersantów, próbującymi uchwycić przeprawy lub przygotować drogi na głównych kierunkach planowanego przez wroga natarcia, a na granicy południowej potyczki ze zwiadem Slovenskej armady. Słabo uzbrojone patrole po wykonaniu nałożonych nań zadań, głównie minerskich, wycofywały się, ale nie rozformowując się i uciekając w głąb kraju, tylko wzmacniając zmobilizowane jednostki taktyczne, jakimi były komisariaty Straży Granicznej, wchodzące w skład Oddziałów Wydzielonych i walczące u boku na ogół słabo uzbrojonych i wyszkolonych baonów Obrony Narodowej. Niestety utworzone ugrupowania jednostek taktycznych nie wytrzymały siły ognia i postępującego naporu wroga. Zadawały wrogowi wiele dotkliwych ciosów, ale same ponosiły niejednokrotnie większe straty, a przede wszystkim powoli, acz nieustannie, były zmuszane do wycofywania się ku wschodowi, gdzie na dogodny moment ataku oczekiwał kolejny najeźdźca, Armia Czerwona.



Przejście graniczne w Pieninach – ok. 1930 r. (ze zbiorów autora)

ARMIA „KARPATY”

Niemcy po zajęciu Czech oraz podporządkowaniu sobie Słowacji, zarówno pod względem politycznym, jak i militarnym, stworzyli jesienią 1938 roku realne zagrożenie także dla południowych obszarów Rzeczypospolitej. Jednak zagrożenie to aż do lipca

1939 roku nie było należycie ocenione przez Sztab Główny i Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych¹. Jakkolwiek oficjalnie nie przewidywano z tego powodu modyfikacji planu operacyjnego na kierunku zachodnim i angażowania dodatkowych sił oraz środków na granicy ze Słowacją i Węgrami, to jednak – w miarę upływu czasu i otrzymywania meldunków wywiadu o koncentracji wojsk niemieckich na terenie Moraw i Słowacji – zaczęto wykonywać działania mające na celu wzmocnienie wojskowej ochrony tej granicy przez Straż Graniczną. Już w marcu 1939 roku przerzucono z granicy polsko-sowieckiej baon „Żytyń” (dowódca mjr W. Kraszkiewicz) z pułku KOP „Równe” i rozlokowano go w rejonie Czorsztyna – Starego Sącza – Piwnicznej, tworząc, wraz z komisariatami Straży Granicznej Obwodu Nowy Targ, zgrupowanie o kryptonimie „Horyń”. W kwietniu 1939 roku, wzorem rozwiązania zastosowanego już na granicy polsko-niemieckiej, zaczęto wzmacniać komisariaty Straży Granicznej podległymi ich komendantom plutonami wzmocnienia. Plutony wzmocnienia w składzie: 1 oficer młodszy i 60 szeregowców, rekrutowały się z rezerwistów specjalnie dobranych pod względem moralno-politycznym i składały się z trzech 20-osobowych sekcji. Wreszcie 11.07.1939 r. zapadła decyzja o utworzeniu Armii „Karpaty”, pod dowództwem gen. dyw. Kazimierza Fabrycego. Powierzono jej odcinek obrony o szerokości frontu ok. 350 km, który podzielono na odcinki „Słowacja” (ok. 150 km) i „Węgry”. Odcinek „Słowacja” (Grupa Operacyjna „Jasło”, d-ca gen. bryg. Kazimierz Łukoski-Orlik) obsadzono 2 Brygadą Górską (d-ca płk A. Stawarz, m.p. Nowy Sącz) i 3 Brygadą Górską (d-ca płk J. Kotowicz, m.p. Krosno), których zadaniem było zabezpieczenie polskiej obrony przed ofensywą niemiecką wychodzącą ze Słowacji i próbą obejścia wschodniego skrzydła Armii „Kraków” oraz obrona przed opanowaniem przez Niemców Centralnego Okręgu Przemysłowego, a w szczególności zachodniego zagłębia naftowego w rejonie Krosna i Jasła. Jednak zbyt późne rozpoczęcie formowania armii, mała ilość oddziałów, a w szczególności oddziałów regularnych o odpowiednim wyszkoleniu bojowym i morale żołnierza, słabe uzbrojenie i prawie całkowity brak artylerii, zdecydowały o tym, że była to zdecydowanie najsłabsza z polskich armii, która zakończyła działalność bojową zanim zdołała się zorganizować i okrzepnąć w boju. Baony ON, na których oparto obie brygady górskie armii (2 BG i 3 BG), przedstawiały niską wartość bojową. Było to 10 baonów typu I (baony wartownicze, każdy po ok. 400 ludzi i ze słabym uzbrojeniem: po 2 ckm, 9 rkm i 1 moździerz) i 6 baonów typu IV (po ok. 700 ludzi, 6 ckm i 1 moździerz), przy czym nie do wszystkich baonów dotarło „etatowe” uzbrojenie. O wartości bojowej obu brygad stanowiły więc głównie: 1 Pułk Strzelców Podhalańskich (m.p. Nowy Sącz, d-ca płk dypl.

¹ Jesienią 1938 roku Oddział II Sztabu Głównego we współpracy ze Strażą Graniczną przeprowadził operację dywersyjno-bojową na Rusi Zakarpackiej, której celem było pogłębienie chaosu i zamieszania we wschodniej, zamieszkaną przez wiele mniejszości narodowych, części byłej Czechosłowacji, okrojonej traktatem monachijskim. Operacja miała wesprzeć działania dyplomatyczne rządu polskiego, prowadzące do wcielenia Rusi Zakarpackiej do Węgier i utworzenia granicy polsko-węgierskiej, co rozwiązywało problem nieprzyjaznego sąsiada, jakim stała się utworzona przez rząd Wołoszyna i Rewaja „Karpacka Ukraina”, usiłująca nawiązać współpracę militarną z III Rzeszą. Od połowy marca 1939 roku, po aneksji Zakarpacia przez Węgrów, granica polsko-węgierska stała się faktem [21].

A. Krajewski), 2 pp KOP „Karpaty” (d-ca ppłk J. Zachodny), w składzie 1 baon „Dukla” (d-ca mjr W. Majchrowski) i 2 baon „Komańcza” (d-ca mjr K. Piłat), i przesunięty w ostatniej chwili z odcinka „Węgry” 1 pp KOP „Karpaty” (d-ca ppłk. W. Ziętkiewicz), w składzie 1 baon „Skole” (d-ca mjr J. Dembowski) i 2 baon „Delatyn” (d-ca mjr A. Swaczyna), oraz żołnierze zawodowej Straży Granicznej Obwodu Jasło, zgrupowani w kompaniach (komisariatach) wraz z plutonami wzmocnienia.



Patrol SG na Przełęczy Beskid, ok. 1934–1936 r. (ze zbiorów autora)

W początku sierpnia 1939 roku placówki Straży Granicznej podległe komisariatowi w Krempnej zatrzymały ponad 30 Słowaków i Czechów, którzy w umundurowaniu i z uzbrojeniem zbiegli ze Słowacji do Polski i informowali o sytuacji po drugiej stronie granicy. Kilkunastu z nich wzięło później udział w walkach, wzmacniając komisariat Krempna. W drugiej połowie tego miesiąca zaczęła gwałtownie wzrastać ilość aktów terroru organizowanych przez V kolumnę. Szczególne zagrożenie występowało na przygranicznych obszarach zamieszkałych przez spory odsetek wyraźnie nieprzychylnych Polsce mniejszości narodowych, a akty dywersyjne nie ograniczały się już tylko do obiektów i instalacji wojskowych oraz budowli komunikacyjnych (mostów, linii kolejowych i drogowych, sieci telefonicznych i telegraficznych), umożliwiających przewożenie wojsk na miejsca koncentracji i utrzymywanie kontaktu jednostek osiagających gotowość mobilizacyjną. Akty terrorystyczne coraz częściej kierowane były przeciwko ludności cywilnej. Były ofiary. Ta tendencja nasiliła się wyraźnie po 24.08.1939 r. na terenie Małopolski. Szczególnie wzmożła się działalność dywersyjna na główne linie kolejowe, które stanowiły komunikacyjny kręgosłup odcinka obrony Armii „Karpaty”:

- w nocy 24/25.08. oddział słowacki wykonał napad ogniowy na polską placówkę w tunelu łupkowskim,
- w ostatnich dniach sierpnia w potyczce w rejonie Przełęczy Dukielskiej zginął kpr. J. Żymankowski,
- w nocy z 26/27.08. na linii kolejowej Nowy Sącz – Stróże uszkodzono most na rzece Kamienicy w miejscowości Jamnica,
- 29.08. o godz. 23:18 na dworcu w Tarnowie eksplodowała bomba zegarowa, podłożona przez Antona Johanna Guzy; bomba zniszczyła budynek, zabiła 21 osób i raniła 35 (wg T. Kmiećnika, w 1939 r. sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, zginęło ok. 40 osób); kolejarze zatrzymali dywersanta,
- 29.08. ostrzelano pociąg osobowy przejeżdżający między Piwniczną i Rytrem,
- w nocy 29/30.08. uszkodzono tory kolejowe na linii do Stróż i Jasła,
- w nocy 30/31.08. zerwano łączność telefoniczną i telegraficzną na kilku odcinkach w okolicach Bóbrki (utknęło pięć transportów wojskowych w Bóbrce, Chodorowie, Bortnikach) oraz rozebrano tor na linii Bóbrka – Podmanasterz,
- tego samego dnia udaremniono też wysadzenie mostu kolejowego na linii Nowy Sącz – Stróże (dywersantów ujęto).



Franciszek Kaczmarek – w 1928 roku przez kilka miesięcy pełnił funkcję kierownika komisariatu Straży Granicznej w Muszynie (ze zbiorów Waldemara Krigera z Nowego Sącza)

Plan mobilizacyjny Armii „Karpaty” przewidywał następujące rozmieszczenie i zadania jednostek Straży Granicznej:

2 Brygada Górską (d-ca płk A. Stawarz, m.p. Nowy Sącz):

□ Pododcinek zachodni:

- OW „Krościenko” („Roman”) – kpt. R. Wróblewski, 3 komp. baonu KOP „Żytyń” (por. T. Piotrowski), 2 komp. baonu ON „Limanowa” (ppor. rez. T. Zięba), kompania kaem (por. J. Wigura), 1 działko ppanc., 1 działko pozycyjne, pluton łączności (plut. Baran), komisariat Straży Granicznej „Krościenko” (kom. T. Kuryłowicz), pluton wzmocnienia Straży Granicznej (ppor. rez. A. Faron),

zadanie: a/. dozór odcinka granicy Czorsztyn (włącznie) – Szczawnica (włącznie),

b/. opóźnianie po osi Krościenko – Łącko – Stary Sącz;

- OW „Piwniczna” („Stanisław”) – kpt. S. Kuźnicki 1 komp. baonu KOP „Żytyń” (kpt. W. Pałucki), 3 komp. baonu ON „Limanowa” (por. rez. S. Klasura), kompania karabinów maszynowych (kaem), 1 działko ppanc., 2 działka pozycyjne, pluton łączności, komisariat Straży Granicznej „Rytko”,

zadanie: a/. stawić opór pod Piwniczną,
b/. bronić ośrodka oporu „Rytko”, który należy obsadzić
załogą bezpieczeństwa;

Odwód: 2 komp. baonu KOP „Żytyń” (por. J. Grudnicki), 1 komp. baonu ON „Limanowa” (kpt. rez. M. Skibiński);

□ Pododcinek środkowy:

- Osłona: 3/1 Pułku Strzelców Podhalańskich (psp) bez 8 komp. i dwóch plutonów kaem (mjr M. Serafiniuk) – wysunięty ku granicy na linii: Muszyna – Krynica – Tylicz – Banica – Wysowa (7 komp. 1 Pułku Strzelców Podhalańskich (psp)) – Muszyna – Tylicz, 9 komp. 1 psp – Banica), celem wsparcia komisariatów Straży Granicznej „Krynica” i „Uście Ruskie”.

Po zejściu z przedpoła 3 baon 1 psp miał stanowić odwód pododcinka;

- Pozycja główna: baon ON „Nowy Sącz” (kpt. I. Jeleń), 5 komp. 1 psp + pluton kaem (ppor. Z. Wyrwicz), 1 działko pozycyjne,

zadanie: zamknąć kierunek z Orlova i Bardejova [Bardiowa] na Nowy Sącz i Grybów (w rejonie: Krynica – Huta);

- 1/1 psp (mjr A. Wójcik), 153 bateria artylerii górskiej (bat. ag); (65 mm – kpt. J. Wróblewski), 2 plutony działek ppanc.,

zadanie: zamknąć dolinę rzeki Biała (w rejonie: Śnietnicy);

- OW „Wysowa” („Lucjan”) 8 komp. 1 psp (kpt. L. Świerczewski), 3 komp. baonu ON „Gorlice” (ppor. rez. M. Burczyk), komp. zwiadowców 1 psp (por. J. Paluch), pluton art. piech. 1 psp (ppor. rez. J. Szczerbowski), dwa plutony Straży Granicznej,

zadanie: zamknąć kierunek: Bardejov – Wysowa – Ropa – Grybów, względnie Ropa – Gorlice (w rejonie: Uście Ruskie);

□ **Pododcinek wschodni:**

- Baon ON „Gorlice (bez 3 komp. strz.) – kpt. S. Czwiertnia
zadanie: zamknąć kierunek: Bardejov – Zborov – Konieczna – Gorlice (w rejonie: Gładyszowa).

- Odwód 2 Brygady Górskiej: 2/1 psp (bez 5 komp. strz.) – mjr B. Miłek (m.p. Łabowa);

3 Brygada Górską (d-ca płk J. Kotowicz), m.p. Krosno:

□ **Pododcinek zachodni „Iwonicz”:**

- Baon ON „Jasło” (kpt. S. Borowski), komisariat SG „Krempna”,
zadanie: zamknąć kierunek: Zborov – Polanka Niżna – Nowy Żmigród – Jasło (w rejonie: Krempnej);

- Baon ON „Krosno” (kpt. A. Malnarowicz) – pod Tylawą (I rzut), 1/2 pp KOP „Karpaty” [„Dukla”] (mjr W. Majchrowski) – w rejonie na płd. od Dukli (II rzut),
zadanie: zamknąć kierunek Svidnik – Przełęcz Dukielska – Krosno;

- Baon ON „Brzozów” (kpt. J. Kraus) – pod Jaśliskami (I rzut), komisariat Straży Granicznej „Jaśliska”, 2/2 pp KOP „Karpaty” [„Komańcza”] (mjr K. Piłat) – w rejonie Rymanowa (II rzut),

- zadanie: zamknąć kierunek: Medzilaborce – Czeremcha – Rymanów;

- Odwód pododcinka: Baon ON „Rzeszów” (mjr T. Ochęduszek) – w Myscowej, na płd. od Nowego Żmigrodu;

□ **Pododcinek środkowy „Płonna”:**

- Baon ON „Jarosław” (kpt. W. Bochenek) – pod Komańczą (I rzut), komisariat Straży Granicznej „Komańcza”, baon ON „Przemyśl” (kpt. M. Moroz) – w rejonie Szczawne (II rzut),

- zadanie: zamknąć kierunki: Medzilaborce – Przełęcz Łupkowska – Zagórz i Bukowsko – Sanok;

□ **Pododcinek wschodni „Baligród”:**

- Baon ON „Sanok” (kpt. T. Kuniewski), komisariat Straży Granicznej „Cisna”,

- zadanie: zamknąć kierunek: Ruska – Baligród – Lesko.

- Odwód Grupy Operacyjnej „Jasło”: Baon ON „Sambor” (kpt. M. Suda m.p. Rogi pod Krosnem).

1 września 1939 r. dowództwo Armii „Karpaty” (d-ca armii gen. dyw. Kazimierz Fabrycy, szef sztabu płk dypl. Witold Morawski) funkcjonowało bezpośrednio w składzie I rzutu, natomiast służby II rzutu mobilizowały się we Lwowie. Grupa Operacyjna „Jasło” z miejscem postoju (m.p.) w Jasle (d-ca gen. bryg. Kazimierz Orlik-Łukoski, szef sztabu ppłk dypl. Adam Rudnicki), w składzie 2 Brygady Górskiej („Nowy Sącz” m.p. Nowy Sącz, d-ca płk Aleksander Stawarz, szef sztabu kpt. dypl. Zygmunt Węgorek) i 3 BG („Sanok” m.p. Krosno, d-ca płk Jan Kotowicz, szef sztabu kpt. dypl. K. Czechowski),

osiągnęła 1.09.1939 r. gotowość mobilizacyjną I rzutu. Łącznie więc 1.09.1939 r. gen. dyw. K. Fabrycy dysponował dwudziestoma dwoma batalionami piechoty, 19 samolotami (dziewięć PZL-23B „Karaś” z 31 Eskadry Rozpoznawczej, siedem R-XIIID „Lublin” z 56 Eskadry Obserwacyjnej i trzy RWD-8 z 5 plutonu Łącznikowego), ośmioma działami i ośmioma komisariatami Straży Granicznej o sile batalionu (komisariaty Straży Granicznej wraz z plutonami wzmocnienia: „Krościenko”, „Rytro”, „Krynica”, „Uście Ruskie”, „Krempna”, „Jaśliska”, „Komańcza” i „Cisna”, w sumie osiem kompanii), które mogły przystąpić do wykonywania zaplanowanych zadań bojowych. Realną siłę bojową stanowiły jednak tylko 3 bataliony 1 psp, dwa bataliony 2 pp KOP, batalion KOP „Żytyń” i w mniejszym stopniu kompanie Straży Granicznej, natomiast możliwości bojowe 16 batalionów ON były niestety niewielkie.

Na odcinku tym nastąpiło uderzenie dwóch najeźdźców: niemieckiej 14 Armii (d-ca gen. Wilhelm List, szef sztabu gen. mjr Eberhard von Mackensen), w składzie 10 dywizji piechoty, 2 dywizji pancernych, 3 dywizji górskich, 1 dywizji lekkiej, 1 dywizji lotniczej, 1 dywizji spadochronowej, pułku piechoty zmotoryzowanej SS „Germania” i grupy bojowej „Richthofen” oraz armii słowackiej (Slovenská armáda, d-ca gen. F. Čatloš) w składzie trzech dywizji piechoty: 1 Dywizji „Janosik” (d-ca płk Anton Pulanich), 2 Dywizji „Skultety” (d-ca gen. Martin Čunderlik), 3 Dywizji „Razus” (d-ca ppłk Augustyn Malar) i grupy szybkiej o krypt. „Kalinčak” (d-ca ppłk Jan Imro), wzmocnionych Legionem Ukraińskim (d-ca płk Roman Suszko) w składzie baonów „Nachtigall” i „Roland”, pod dowództwem I. Karaczewskiego i J. Hotowycza.

Patrole Straży Granicznej, wchodzącej w skład ugrupowań Odcinka „Słowacja”, GO „Jasło” (2 BG), zostały zaatakowane 1.09.1939 r. rano na odcinku granicy karpackiej przez patrole nieprzyjaciela, natomiast jednostki rozpoznawcze niemiecko-słowackie (2 DG² i zgrup. dywizyjnego „Janosik” [1 DP]), które przepравиły się późnym popołudniem przez Dunajec pod Czorsztynem i Sromowcami Niżnymi, utworzyły tam przyczółki, ale pod ostrzałem Straży Granicznej poniosły pierwsze straty. Załogi placówek SG broniły się na tym odcinku dość skutecznie, pomimo znacznej przewagi oddziałów niemiecko-słowackich, których liczebność stale wzrastała. Straż Graniczna spychana jednak pod rosnącym naporem nieprzyjaciela zaczęła się powoli wycofywać. W trakcie odwrotu wykonano akcje minerskie w celu utworzenia zapór przeciwpancernych, wysadzając m.in. ścianę oporową w Pieninach pod Krościenkiem. Mieczysław Łomnicki³ tak opisał walki, toczone 1 września w rejonie Piwnicznej:

Oddział słowacki pod osłoną dwóch samochodów pancernych usiłował przekroczyć granicę pod Piwniczną. Zginął wówczas pełniący służbę na przejściu granicznym przodownik Straży Granicznej Antoni Sidelko. Straż Graniczna i część kompanii baonu KOP „Żytyń” [plutony 1 komp. (d-ca kpt. Włodzimierz Pałucki) samodz. baonu KOP „Żytyń”] broniąca tego odcinka

² Zdaniem niektórych badaczy, zarówno autorzy PSZ (t. I, cz. 2, str. 275), jak i powołujący się na nich R. Dalecki w [10] mylnie podają, iż wraz z oddziałami słowackimi wystąpiła w tym rejonie 2 DG, w rzeczywistości bowiem oddziały 2 DG dopiero się koncentrowały [Der Feldzug in Polen. Das taegliche Lagenbild].

³ [25] – str. 311.

uszkodziła jeden samochód pancerny przed zaporą przeciwczołgową na Podoliku. Słowacy wycofując się zabrali uszkodzony samochód oraz zabitego strażnika polskiego. Placówki polskie rozmieszczone wzdłuż doliny Popradu znalazły się od początku pod silnym ostrzałem jednostek nieprzyjacielskich. Około godz. 10 saperzy wysadzili tunel w Żegiestowie, a następnie most kolejowy na Majerzu i most drogowy przed Piwniczną. Zginął również w tym dniu Edward Szymański, robotnik drogowy, który idąc z Wierchomli w kierunku Piwnicznej został ostrzelany z wieży kościoła w Mniszku.

W nocy z 1 na 2 września dokonano na południe od Piwnicznej odwetowego wypadu przez granicę (pluton por. Aleksandra Sabudy), w wyniku którego nieprzyjaciel poniosł dotkliwe straty. 2 września na odcinku frontu 3 BG pod Ciechanią trwały utarczki SG z oddziałami słowackimi ze zgrupowania dywizyjnego „Razus” [3 DP], a ok. godz. 11 patrol minerski był zmuszony do wysadzenia tunelu łupkowskiego od strony polskiej. W tym czasie trwały także lokalne walki ze Słowakami i dywersantami koło Huty Polańskiej, na Przełęczy Dukielskiej, w okolicach Czeremchy i Łupkowa. Pod Barwinkiem został wciągnięty w zasadzkę słowacką i poległ por. Rajmund Świętochowski, d-ca I plut. 1 komp. 2 pp KOP „Karpaty”. W odwecie I pluton pod dowództwem por. Tadeusza Ossowskiego (d-ca II plut. z 1 komp. km) spalił słowacki budynek celny wraz z załogą. W nocy z 2 na 3 września 6 komp. 2 pp KOP „Karpaty” kpt. Kazimierza Maciejewicza przeprowadziła udany wypad przez Przełęcz Beskid nad Czeremchą (na południe od Jaślisk) na placówkę słowacką, biorąc jej załogę do niewoli. W wyniku silniejszego już nacisku oddziałów słowacko-niemieckich na prawe skrzydło 2 BG, były wypierane kolejne jednostki. Oddziały słowackie rozwijały natarcie od Harklowej po Jaworki, zajęły Jamne, Kluszkowce. Pomimo zaciętej walki III plut. ppor. rez. Steckiego z 3 komp. Baonu KOP „Żytyń”, Słowacy opanowali Czorsztyn. 7 komp. 140 psg z Kufstein dotarła do Krościenka, gdzie zaskoczyła placówkę 3 komp. KOP kpr. Marszałka. Załoga placówki broniła się do końca; z 18 żołnierzy ocalał jedynie telefonista strz. Skowron. Następnie niemiecka kolumna ruszyła na Kłodne, gdzie poniosła dotkliwe straty, dostając się pod ogień wysuniętej placówki OW „Roman”. W ciągu dnia niemiecki 2 baon 140 pułku strzelców górskich (psg) przedostał się ze Sromowiec Niżnych w okolicach wzgórza Nowa Góra do już zajętego Krościenka. Pozycję pod Kłodnem OW „Roman” utrzymywał prawie cały dzień, pomimo licznych ataków niemieckich i ostrzału artyleryjskiego. W obronie wyróżnił się kpr. Damazy Kleta z 3 komp. baonu KOP „Żytyń”, który został ciężko ranny w kontrataku i zmarł w drodze do szpitala. Wieczorem OW wykonał odskok do Wietrznicy, aby uniknąć okrążenia. W trakcie manewru wycofujące jednostki musiały ścierać się z patrolami wroga, które przedarły się na tyły OW „Roman”. W walkach tych wyróżnił się chor. Józef Waligórski (d-ca II plut. 3 komp. baonu KOP „Żytyń”). Pluton wzmocnienia Straży Granicznej (d-ca ppor. rez. Adam Faron) został wyparty ze Szczawnicy i wycofał się w kierunku Prehyby (w tym czasie Słowacy wkroczyli do Jaworek), a 3 września wskutek silnego naporu 2 DG wycofał się z Prehyby na Obidzę. Tego dnia oddziały słowackie grupy szybkiej o kryptonimie „Kalinčak”, w liczbie czterech samochodów pancernych i trzech czołgów wraz z oddziałem kawalerii, przekroczyły granicę na Przełęczy Tylickiej i wdarły się do Tylicza.

Samochody pancerne ostrzelały domy w rynku (kilka z nich spłonęło), ale wówczas dostały się pod ogień 7 komp. 1 psp kpt. Mieczysława Białkowskiego. Jeden samochód pancerny został uszkodzony po ostrzale z karabinu ppanc. UR. Oddział zawrócił na Słowację i do czasu wycofania przez Niemców wojsk słowackich patrolował granicę polsko-słowacką. W tym czasie na odcinku bronionym przez 3 BG nasiliła się działalność patroli słowackich. 1 komp. baonu ON „Rzeszów” wraz ze Strażą Graniczną dokonała wypadu bez strat własnych na oddziały słowackie stacjonujące w Hucie Polańskiej i w rejonie wzgórza 734. Słowacy stracili czterech zabitych i wycofali się przez granicę. Około południa 1 pp KOP „Karpaty” otrzymał rozkaz odejścia do odwodu GO „Jasło”, w związku z czym przekazał swój dotychczasowy odcinek Karpackiej Półbrygadzie Obrony Narodowej ppłk Franciszka Kleina. 4 września strzelcy górscy z 2 DG, wspierani kilkoma bateriami dział, posuwali się naprzód, zajęli Kamienicę i Łącko. Zepchnęli Straż Graniczną w kierunku na Jazowsko i zaczęli dwustronnie oskrzydlać OW „Roman”, broniący pozycji pod Wietrzną. W tym czasie Słowacy sforsowali Poprad pod Muszyną i Leluchowem i obsadzili wzgórza na wschodnim brzegu rzeki, ale zarówno 1 psp płk dypl. Alfreda Krajewskiego, jak i baon ON „Gorlice” kpt. Stanisława Czwiertni nie miały kontaktu z nieprzyjacielem. D-ca baonu KOP „Żytyń” mjr Włodzimierz Kraszkiewicz usiłował zorganizować obronę na Popradzie, na odcinku między Starym Sączem i Muszyną. W tym celu ściągnął tu 1 komp. baonu (d-ca kpt. Włodzimierz Pałucki) i część Straży Granicznej, a dla wzmocnienia placówek SG na odcinku Rytro – Muszyna odesłał tam dwie komp. baonu ON „Limanowa”. W nocy z 4 na 5 września wycofano do Starego Sącza oddziały kpt. Romana Wróblewskiego z pozycji obronnej pod Wietrzną. Odwrót odbywał się w bardzo ciężkich warunkach. Żołnierze byli przemęczeni trzydniowym bojem, a do tego pod Łąckiem i Jazowskiem trzeba było się ścierać z Niemcami, którzy podeszli tu z północy i południa. 5 września do godzin południowych panował względny spokój na odcinku 2 BG, jedynie pod Leluchowem i Muszyną Straż Graniczna ścierała się z wojskami słowackimi. Pewną bierność nieprzyjaciela starano się wykorzystać dla zorganizowania obrony na Popradzie. Podczas jednego z wypadów na pozycje słowackie po stronie polskiej byli zabici i ranni. W akcji Straży Granicznej ranny został komisarz SG kpt. rez. Józef Bocheński, który otrzymał kilka postrzałów z kaemu w udo. Rannego wyciągnął z pola rażenia na – osłonięty główką szyny (linia kolejowa) i stromo opadający w tym miejscu – brzeg Popradu strażnik SG Stanisław Chojnacki (kierowca komisarza J. Bocheńskiego w sztabie Obwodu SG Jasło). Około godz. 12.00 w rejonie Starego Sącza pojawiły się oddziały rozpoznawcze 2 DG, wspierane przez oddziały słowackie 1 DP „Janosik”, które zadały straty kompanii Straży Granicznej „Krościenko” usiłującej utrzymać most na Popradzie. Mniej więcej w tym samym czasie 99 psg z 1 DG uderzył na odcinek Muszyna – Leluchów – Wojkowa, broniony przez SG, która odpierała wszystkie ataki Słowaków. Po podjęciu bardzo nierównej walki Straż Graniczna zmuszona była do opuszczenia pozycji obrony i powolnego wycofywania się w kierunku dworca kolejowego w Krynicy. Mieszkańcy Muszyny obiecali godnie pochować żołnierzy Straży Granicznej poległych w walce.

W tym samym czasie OW „Wysowa” (d-ca kpt. Lucjan Świerczewski) wraz z dwoma plutonami SG, obsadzający stanowiska w rejonie Uścia Ruskiego i Gładyszowa, odparł atak przypuszczony pod Hańczową i Gładyszowem przez niemieckie i słowackie samochody pancerne, zadając im straty. Wieczorem 5 września wycofano jednostki broniące Nowego Sącza. Tego samego dnia na odcinku 3 BG Słowacy wyparli Straż Graniczną i zajęli Czeremchę, jednak trzy kilometry dalej zostali zatrzymani pod Lipowcem i zmuszeni do odwrotu przez granicę. W nocy z 5 na 6 września 5 komp. kpt. Szczepana Madeja z 2 pp KOP „Karpaty” i 3 komp. kpt. Stanisława Godawy z baonu ON „Brzozów” dokonały częściowo udanego wypadu odwetowego przez granicę na Čertižne. W walce zginął por. Paweł Łazarewicz, d-ca I plut. 5 komp. 2 pp KOP „Karpaty. Nad ranem 6 września 3 komp. (d-ca komp. kpt. Stanisław Saniński) baonu ON „Rzeszów” dokonała wypadu na wzg. 664 (Dębi Wierch), a I plut. (d-ca ppor. Józef Patryna) 1 komp. na wzg. 675 (Czeremcha). Tym razem Słowacy, którzy wynieśli doświadczenie z wcześniejszych potyczek, nie dali się zaskoczyć; w walce zginął kpt. St. Saniński. Niepowodzeniem zakończył się wypad rozpoznawczy w rejonie Łupkowa Nowego dwóch plut. 2 komp. por. Władysława Wiśniowskiego i II plut. ppor. rez. Jana Koprowskiego z baonu ON „Przemyśl”. Oddział został wciągnięty w zasadzkę i pod ostrzałem broni maszynowej poniósł ofiary: dwóch zabitych (strz. Roman Szwarc i strz. Franciszek Kłapacz) oraz trzech rannych (strz. Władysław Mazur, strz. Jan Banasik, strz. Stanisław Załucki). Natomiast na odcinku 3 BG w pasie dotychczasowego natarcia niemieckiego zapanował spokój i można było przystąpić do zabezpieczania rejonu Nowego Żmigrodu z kierunku Gorlic. Tego dnia wieczorem przegrupowano oddziały Armii „Kraków” i Armii „Karpaty”, tworząc z nich nową Armię „Małopolska”.



Zmotoryzowany pluton zwiadu niemieckiego w miejscowości Kryg koło Biecza – ok. 5 września 1939 r.
(ze zbiorów autora)

Wojska słowackie, które 1.09.1939 r. przez Karpaty uderzyły na Polskę siłą trzech dywizji piechoty i zgrupowania zmotoryzowanego, weszły w głąb terytorium Rzeczypospolitej pasem o szerokości od 30 do 60 km. W wielu miejscach na froncie słowacko-polskim dochodziło do krwawych walk. Tak było na terenie Podhala, w Pieninach, nad Dunajcem, pod Tylmanową, nad Popradem od Piwnicznej po Muszynę i Leluchów, w Tyliczu, w rejonie Wysowej, Krempnej, Barwinka i Jaślick. Oddziały polskie nie były w stanie powstrzymać przeważających sił niemiecko-słowackich, po obydwu stronach padali zabici i ranni. Od 7–8 września walki słowacko-polskie traciły na sile, a to za sprawą odwrotu na wschód Armii „Małopolska”. W tej sytuacji oddziały słowackie i ukraińskie (Legion Ukraiński, w składzie dwóch baonów, pod dowództwem płk. R. Suszko walczył u boku wojsk słowackich gen. F. Čatloša) zaczęły obsadzać swoimi pododdziałami zajęte miasta. Słowacy obsadzili m.in. Zakopane, Jaworzynę, Jurgów, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Rymanów, Nową Białą i Sanok, a Ukraińcy m.in. Krempną i Jaślicka. Na zdobytych terenach ustanawiano nową administrację, na ratuszach powiewały flagi słowackie i ukraińskie. Ukraińcy wprowadzili do okolicznych urzędów i szkół język ukraiński, posterunki policji obsadzano ukraińskimi funkcjonariuszami pod niemieckim dowództwem. Po 17.09.1939 r., tj. po wkroczeniu na ziemie polskie Armii Czerwonej, Niemcy rozpoczęli wycofywanie oddziałów słowackich z zajętych terenów; pozostały posterunki policji z ukraińską obsadą.

Do niewoli słowackiej dostało się około 1350 żołnierzy armii polskiej, przy czym za jeńców wojennych Słowacy uznawali także uciekinierów z obozów internowania na Węgrzech. Jeńców osadzano w punktach zbornych przy słowackich zgrupowaniach dywizyjnych, a później przewożono do obozu jenieckiego w Oremov Iaz koło Lešti, gdzie służbę wartowniczą pełniła Hlinková garda. Słabo pilnowani jeńcy podejmowali często udane ucieczki, więc ich liczba stale zmieniała się, szczególnie wobec wyłapywania na terenie Słowacji uciekinierów z węgierskich obozów internowania.

Pierwsi polscy jeńcy dostali się do niewoli słowackiej między 1 a 5 września i pochodzili ze Straży Granicznej i plutonów wzmocnienia oraz z 1 psp i samodzielnego baonu KOP „Żytyń”. Pierwszych 36 polskich jeńców przywieziono do obozu jenieckiego k. Lešti 6 września, a ostatnich 20 września. Na przełomie grudnia 1939 i stycznia 1940 roku zastrzelono podczas próby ucieczki czterech polskich żołnierzy, którzy zostali pochowani na cmentarzu w Senchradzie koło Krupiny. Pod koniec 1939 roku Niemcy przekazali Słowakom do obozu w Ružomberoku 46 żołnierzy polskich narodowości słowackiej. W lutym 1940 roku Słowacy przekazali 1200 jeńców polskich wojskom niemieckim, a 150 wojskom sowieckim⁴. Przekazanie jeńców Niemcom odbyło się poprzez graniczną stację w Pliesovce. Około tysiąca jeńców polskich trafiło z Lešti do stalagu VIII B Lamsdorf (Łambinowice). Większość Niemcy przewieźli wkrótce do stalagu XII A Limburg.

Jako rekompensatę za przepuszczenie przez terytorium słowackie armii niemieckiej oraz za udział wojsk słowackich w walkach i okupacji Polski, Słowacja otrzymała

⁴ *Vojenský historický ústav Trnava – spisy tajné a doverné veliteľstva „Bernolák”* oraz Czarnotta Z. i Moszumański Z., *Polscy jeńcy wojenni w niewoli słowackiej (1939–1942)*, „Przegląd Historyczno-Woj-skowy” 3/2004; tych autorów także *W rękach trzeciego wroga*, „Polska Zbrojna” 2008.

752 km² odłączone od polskiego obszaru państwowego, w tym 226 km² terytorium zajętego przez Polskę w październiku 1938 roku i 526 km² ziem rdzennie polskich.

Żołnierze Straży Granicznej z racji zadań formacji stanęli w pierwszym szeregu obrońców granic Rzeczypospolitej. To im dane było przyjąć na siebie zdradzieckie uderzenie przeważających sił armii niemieckich i ich sojuszników. Służąc Ojczyźnie, trwali w walce do końca. Ginęli i odnosili rany w potyczkach granicznych, bojach i bitwach Września, trafiali do niewoli, wielu złożyło ofiarę życia w sowieckich dołach śmierci, wielu walczyło później na wszystkich frontach II wojny światowej, choć na wracających czekały więzienia i katownie UB. Żołnierze Straży Granicznej, wierni idei i złożonej przysiędze, do ostatniego tchu służyli Polsce ...



Impreza promująca ochronę przyrody – zdjęcie wykonane w 1938 roku w Krempnej. Czwarty od prawej nadkomisarz Zdzisław Ruciński – komendant Obwodu Jasło, drugi od prawej pkom. Stanisław Dragan – komendant komisariatu w Krempnej (ze zbiorów Witolda Waysa)

Od redakcji:

Autor, wnuk komisarza Straży Granicznej Józefa Bocheńskiego, z wykształcenia jest konstruktorem budowlanym, a jego pasją są góry i historia formacji granicznych II Rzeczypospolitej. W 1981 roku był redaktorem naczelnym jednego z biuletynów Solidarności, a w stanie wojennym współredagował i wydawał jedno z pism podziemnych.

Bibliografia:

- [1] – Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o Straży Granicznej [Dz.U. RP 1928 Nr 37, poz. 349, z późn. zm.].
- [2] – Red. dr Feliks Olas (1938): *Na straży granic Rzeczypospolitej – Wydawnictwo pamiątkowe z okazji X-lecia Straży Granicznej 1928–1938*, „Czaty” – Czasopismo Straży Granicznej, Warszawa, s. 128.
- [3] – Kula H.M. (1994): *Polska straż Graniczna w latach 1928–1939*, Wydawnictwo BELLONA, Warszawa, s. 272.
- [4] – oprac. Jabłonowski M. [i in.] (1999): *Polskie formacje graniczne – Straż Graniczna 1928–1939 – Dokumenty organizacyjne, Wybór źródeł*, T. II, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin, s. 222.

- [5] – Miciński J.: *Statki straży granicznej*”, rozdział VII, s. 183–209, Miciński J. (1967), *Polskie statki pomocnicze i specjalne 1920–1939*, Seria: *Prace Muzeum Morskiego w Gdańsku*, Tom II, Wydawnictwo Morskie w Gdyni, s. 256.
- [6] – Dominiczak H. (1975): *Granica polsko-niemiecka 1919–1939*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa, s. 292.
- [7] – Sawicki Z. [i in.] (2007): *Wojsko Polskie 1918–1939 – Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie*, Seria: *Odnaki Wojska Polskiego 1918–1945*, Wydawnictwo Pantera Books, Warszawa, s. 700.
- [8] – Zawistowski T. (2005): *Polskie orły do czapek w latach 1919–1939*, wydano nakładem własnym Autora, Warszawa, s. 206.
- [9] – Oprac. Rubas M. (2002): *Oni strzegli granic II Rzeczypospolitej*, Stowarzyszenie Weteranów Polskich Formacji Granicznych, Wydawnictwo Barwa i Broń, Warszawa, s. 391.
- [10] – Dalecki R. (1989): *Armia »Karpaty« w wojnie obronnej 1939 roku*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów, s. 472+wkł. il.
- [11] – Konstankiewicz A.: *Uzbrojenie*, s. 35–62, Królikowski B. *Mundur*, s. 63–83 (1993): *Broń i barwa Wojska Polskiego w roku 1939 (Informator wystawy)*, Muzeum Lubelskie w Lublinie, Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Broni i Barwy Oddział Lubelski, Lublin, s. 136 + wkł. il.
- [12] – Wybór rozkazów Komendy Straży Granicznej i Komend Okręgowych SG ze zbiorów własnych autora i Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie.
- [13] – Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej (1938): *Mały Rocznik Statystyczny 1938*, nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa, s. 406.
- [14] – Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej (1939): *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa, s. 424.
- [15] – Petrik J. [i in.] (2001): *Karpackie niebo 1939*, Biuro Usług Komputerowych Stanisław Smaga, Dębica, s. 112.
- [16] – Informacje ze stron internetowych www.beskid-niski.pl i www.beskidniski.pl
- [17] – Chocholek J. (1989): *Wspomnienia żyjącego uczestnika wojny obronnej w 1939 r., który wchodził w skład obrony narodowej dębowieckiej kompanii, Chocholek Jana ze wsi Zarzecze*, maszynopis form. A-4, s. 6.
- [18] – Archiwum Państwowe w Nowym Sączu: sygn. Sandecjana III-4, Kmieciak T. (1947): *Zeznania prokuratora Tomasza Kmieciaka*, s. 88.
- [19] – Rubas M. J. (2000): *Katyńska lista strat polskich formacji granicznych*, Komenda Główna Straży Granicznej, Warszawa, s. 238.
- [20] – Bocheński J. (2007): *Życie bez Ojca – Zamordowali go sowieci w Katyniu w 1940 r.* (rękopis, s. 296).
- [21] – Kasperek J. (1992): *Przepust karpacki*, Wydawnictwo Czasopism i Książek Technicznych SIGMA NOT Sp. z o.o., Warszawa, s. 121 + wkł. ilustr.
- [22] – Wielecki H. (1995): *Polski mundur wojskowy 1918–1939*, Wydawnictwo „Bellona”, Warszawa, s. 190.
- [23] – Grobelski W. (2008): *Umundurowanie, oznaki i emblematy Straży Granicznej po 1933 roku*, Biuletyn COS SG Nr 2/2008 wydanie specjalne *Materiały z seminarium historycznego »Na straży polskich rubieży. W 80. rocznicę powołania Straży Granicznej«*, Koszalin, s. 84–97.
- [24] – Kijak J. (2004): *Helmy Wojska Polskiego 1917–2000*, Dom Wydawniczy BELLONA, Warszawa, s. 128.
- [25] – Łomnicki M. *Okupacja hitlerowska i ruch oporu – Wrzesień 1939 i okupacja – Walki graniczne koło Piwnicznej w 1939 r.*
- [26] – Olejko A. (2008): *Wrześniowe Eskadry – 56. Eskadra Towarzysząca*, ZP Grupa Sp. z o.o., Warszawa, s. 108.